

Wielkie obrazy Naliwajki

Na wystawie można oglądać: obrazy „Przybycie Jezusa Chrystusa do Chorzowa”, „Ojcowie i syn”, cykl ośmiu płócien pt. „Abraham i Izaak w drodze. Wariacje eugeniczne na dwie zielenie i czerwień angielską”, fotografie dokumentujące proces pracy twórczej mistrza oraz dzieła przeznaczone na sprzedaż.

Piotr Naliwajko

Urodził się (w 1960 r.), wciąż mieszka i maluje w jednym miejscu. Tu poznał żonę, tu urodziła się jego córka. Mimo odniesionego sukcesu całe swoje życie związał ze Śląskiem i Chorzowem. Jak sam twierdzi „Tutaj jest dobre dla malarza światło, podobne do weneckiego czy holenderskiego, nasyczonego dużą wilgotnością ...” i zapyleniem powodującym specyficzne załamanie światła. Ukończył krakowską ASP na Wydziale Grafiki w Katowicach. Jego nauczycielem był m.in. Jerzy Duda-Gracz. Pod koniec studiów powołał grupę Trzech, która szybko zaczęła się określać jako „Tercet Nadęty”, czyli „Całkiem Nowi, Dzicy, Normalni, Dadaści”. W swym manifestie napisali „... chcemy malarstwa solidnego i trwałego, jak malarstwo naszych mistrzów. Jednocześnie potępiamy wszystkich, którzy z powodu własnej niewiedzy, braku umiejętności, wreszcie nieuczciwości i zbytnej pewności siebie niszczą, doprowadzają do upadku wszelkie sztuki...” Będąc jednym z członków Tercetu, tak jak pozostali prowokował, szokował, wystawiał obrazy w niecodziennych miejscach: więzieniach, tramwajach, wprost na ulicach, ale także w kościołach.

To co w obrazach Piotra Naliwajki oddziałuje najintensywniej, to olbrzymie rozmiary płócien, oryginalne i gęste, a zarazem zdyscyplinowane użycie koloru, żywe i głębokie przejmujące światło, solidna faktura, iście Matejkowski rozmach i dynamika gestów oraz nadzwyczajnie bogata treść, nieraz ukryta w alegoriach i symbolach, niełatwa do ogarnięcia. Często prowokująca i bulwersująca.